

Poniższy fragment pochodzi z książki „Współczesna pedagogika rodziców i nauczycieli w aktywności psychologicznej dziecka” autorstwa prof. Tadeusza Hucińskiego, prof. Kazimierza Mikołajca oraz Tomasza Wilczewskiego.

Fragment wykorzystać można w całości lub cytując go, podając źródło (nazwę książki), z którego pochodzi.

Korporacyjne wychowanie w odniesieniu do wychowania (rozdział 1.2)

Czy na pewno rodzice powinni przyspieszać postęp własnych dzieci? Czy im to pomaga, czy bardziej może zaszkodzić? Świat istnieje od milionów lat, a o jego trwaniu decyduje równowaga. Procesy wychowawcze wymagają nade wszystko spokoju i stabilności, zwłaszcza emocjonalnej (Arrive 2009). Dzisiejszy świat oparty jest w dużej mierze na paradygmacie eksternalizacji kosztów, czyli wyzysku osoby trzeciej w celu osiągnięcia korzyści własnych. W tym modelu dwóch się bije, a trzeci traci najbardziej. We współczesnym świecie tym trzecim jest... dziecko. Dorośli dążą do ciągłego powiększania dóbr materialnych, ich logika wychowawcza nie jest spójna, zbyt często podporządkowana odkładaniu wychowania na później. Funkcję organizacji czasu i wychowywania przejmują telewizja, komputer i telefon komórkowy. To ostatnie narzędzie, poprzez zainstalowane aplikacje, uzależnia najbardziej, ponieważ zostało tak zaprogramowane, aby dawać uczestnikowi gry maksymalne odczucie postępu. I wszystko byłoby w porządku, gdyby dla przeciwwagi rodzice każdego dnia traktowali swoje dzieci jak podmiot. W tym miejscu należy się zastanowić, co może spotkać nasze dziecko, kiedy zostanie dorosłym. Jakie są potrzeby rynku pracy i jak wygląda korporacyjny pracownik oraz jaka jest droga do stworzenia takiego modelu pracownika? Oczywiście należy tutaj rozgraniczyć wpływ życia zawodowego od prywatnego, ponieważ nie ma jednoznacznych badań na wzajemne oddziaływanie obu sfer.

W filmie dokumentalnym „The Corporation 2003” w reżyserii Jennifer Abbott i Marka Achbara zostały przedstawione procesy zachodzące w ogromnych światowych korporacjach. Bohaterowie tego dokumentu szczegółowo charakteryzują zasady funkcjonowania korporacji. Na ich podstawie opisujemy profil osób pracujących i zarządzających korporacjami,

zidentyfikujemy potrzeby tych instytucji oraz zastanowimy się, czy mają one wpływ na wychowanie naszych dzieci. Pierwszorzędnym prawem obowiązującym w korpoświecie jest działanie dla własnego dobra kosztem dobra społecznego. To postawa diametralnie różna od normalności szkolnych i rodzinnych procesów wychowawczych. Ponadto w korporacji upowszechnia się przekonanie, że zachowania nie są prawem naturalnym, ale prawem stanowionym, więc można je regulować, kiedy i jak się chce. Funkcjonowanie w korporacji nastawione jest na lojalność wobec samego siebie, ignorancję potrzeb innych i przedstawianie zasad tylko wtedy, kiedy się to opłaca. Ten ostatni mechanizm przeszczepiony na grunt rodzinny jest szczególnie destrukcyjnym błędem, w którym rodzice wychowują swoje dzieci, korzystając z motywacji zewnętrznej (słodkizny, zabawki, pochwały itp.). Motywacja zewnętrzna ma jednak to do siebie, że jest wyczerpywalna, a korzystanie z niej daje zaledwie chwilową satysfakcję, a nie głębokie doznania utrzymujące się przez lata.

Jakie jeszcze zasady regulują funkcjonowanie w korporacji? Bez wątplenia należy do nich permanentna kłamliwość zawsze wywołana chęcią zysku. Zastanówmy się przez chwilę, w jaki sposób kłamstwo rozwija się w ontogenezie człowieka. Noworodek i niemowlę podświadomie używają kłamstwa, jednak w innym niż powszechnie przyjęte znaczeniu. Sygnalizują sytuację, w której zagrożone jest ich własne bezpieczeństwo, to znaczy płaczą, kiedy są głodne lub gdy trzeba je przewinąć. Dzieci do 4 roku życia nie potrafią kłamać. Ich mózg nie jest przystosowany do tworzenia myśli, w których mogą odnieść korzyść, mówiąc nieprawdę. Częściej komunikowana przez nie „nieprawda” wypływa ze skłonności do fantazjowania. Przykładem takiego komunikatu jest zdanie: tato, jak wrócimy z wakacji, to będę taki duży jak ty. Innym przykładem fantazjowania jest rozmowa z wymyślonym przyjacielem, na którego dziecko często zrzuca winę za swoje niepowodzenia. U 8-latka kłamstwa pojawiają się częściej i uwarunkowane są sytuacjami z otoczenia, czyli kontaktem z ludźmi starszymi od siebie, którzy często posługują się kłamstwem, aby zrealizować swoje cele! Od tego momentu procesy budowania kłamstw pozostawione bez kontroli wychowawczej nabierają tempa proporcjonalnie do sposobu traktowania innych wyłącznie przez pryzmat własnych korzyści (Chłopkiewicz 1987).

Praca w korporacji i wychowanie korporacyjne wrzucają człowieka w świat iluzji, w której myśli on, że się wznosi, ale ciągle spada w dół, tracąc grunt pod nogami i rozbijając związki z najbliższymi. Im wyższy szczebel kariery, tym większa iluzja zawładnięcia człowiekiem, która popycha na pogranicze łamania prawa i nieprzestrzegania norm społecznych. Należy się zatem zastanowić, czym kończy się wychowanie korporacyjne. Psychopatia jednostki ujawnia się w samolubnym nastawieniu, niezdolności do utrzymywania trwałych związków, lekceważeniu bezpieczeństwa innych osób, braku poczucia moralności i odpowiedzialności za swoje czyny. Istotnym problemem staje się również uzależnienie od władzy i przekonanie, że ma się ją na wyłączność.

Wychowanie w korporacyjnym stylu prowadzi do tworzenia niszczących technologii, dających natychmiastowe korzyści. Pozbawia skrupułów w osiągnięciu własnych celów i zysków. Kształtuje wysoki stopień agresji skupionej na realizacji swoich żądań. Wychowanie korporacyjne niszczy w równym stopniu ciało i duszę podopiecznego. Człowiek przestaje zwracać uwagę na własne zdrowie, przekraczając fizyczne i psychiczne granice swoich możliwości, owładnięty nieustającą pokusą zysku. Takie działanie jest pozbawione świadomości tego, co się zniszczyło, niekiedy nawet w nieszczęściu innych widzi się własne korzyści. Charakterystyczne dla korporacyjnego wychowania jest nieprzyznawanie się do winy, a nawet całkowity brak poczucia winy i notoryczne oskarżanie innych. Korpoświat kształtuje jednostki o nieprzyzwoitej, bezrefleksyjnej i w pełni aspołecznej postawie, w której dominuje agresja, konkurencyjność i egoizm, bez nastawienia na współpracę i wspólne podejmowanie decyzji.

Jak ukształtować korporacyjne dziecko? W pierwszym kroku należy stworzyć wizję nie z tego świata –silną iluzję, w którą dziecko uwierzy. Zdarza się, że nieświadomi rodzice roztaczają przed swoim podopiecznym obraz najwyższych celów (zostaniesz piłkarzem, aktorem, lekarzem, prawnikiem). W takich realiach dziecko nigdy nie pozna swoich predyspozycji i nie rozezna, kim naprawdę powinno zostać w zgodzie z samym sobą. W drugim kroku należy manipulować motywacją zewnętrzną –przekonywać dzieci do swoich racji przez dostarczanie im całej masy „pustych” doznań. Te mechanizmy wszczepione w podświadomość dziecka już na zawsze ukształtują je jako niewolnika rzeczy materialnych, a głębokie wartości, jak Bóg, honor, ojczyzna, zostaną w jego

horyzoncie moralnym trwale zatarte. Widoczną reakcją dziecka na korporacyjne metody wychowania jest zanudzanie, zadreczanie rodziców kolejnymi zachciankami prowadzące do uległości dorosłych względem roszczeń podopiecznego. Rozpoczyna się to najczęściej w wieku 3–6 lat, ale w zależności od motywu trwa przez cały okres młodzieńczy. Dokładnie takim samym dręczeniem kierują się dorośli mający na celu chęć zysku. W kolejnym kroku następuje wyzbycie się wstydu i innych wartości moralnych. Skutkiem tego są procesy konsumowania innych, plądrowania dóbr wspólnych i przypisywanie wszystkich zasług tylko sobie.

Efekt korporacyjnego wychowania może być zaskakujący. Na egzaminie dojrzałości lub w rozmowie kwalifikacyjnej do szkoły wyższej młody człowiek, zdany na własną refleksję, nie potrafi nic powiedzieć, a nawet przeczytać tego, co samodzielnie stworzył w swoich notatkach. Doświadcza bloku emocjonalnego, zapomina treści, których uczył się na pamięć z przekonaniem, że twarda wiedza wystarczy, przez co postawił się jedynie w funkcji odtwórczej. Czeki bezsilnie na ocenę, nie potrafił uruchomić swojej kreatywności w sytuacji trudnej. W efekcie jest zniewolony, a po kolejnej porażce służebny i uprzedmiotowiony, gdyż samodzielnie nie jest w stanie znaleźć wyjścia z nieszablonowej sytuacji. Zawsze tłumaczący się, uzależniony od ocen, opinii i porównań innych, wykorzystuje słabości innych i staje się dla nich tyranem przeobrażającym ich na swój użytek. Drodzy Rodzice, czy takie dziecko chcecie wychować?

Przytoczone treści skłaniają do wnikliwej analizy wiedzy wychowawczej i głębokiej refleksji nad tym, czy proces szkolno-wychowawczy prowadzony jest w dobrym kierunku. Czy przez własne łatwiejsze, wygodniejsze wybory nie stwarzamy człowieka z deficytami emocjonalnymi, który przywłaszcza wszystko sobie i nie potrafi budować wspólnego dobra. Skoro istota braku wychowania została szeroko wytłumaczona, powinniśmy przygotować się na oddanie swojego czasu dziecku w celu nauczania go zasad etycznych, kształtowania moralności, dostrzegania potrzeb ludzi wokół, bezinteresownej pomocy bez oczekiwania odwzajemnienia.